

**Hanna Marczevska-Zagdańska**

## **Wilson-Paderewski-Masaryk. Niepodległościowe wizje i koncepcje organizacji Europy Środkowo-Wschodniej**

I wojna światowa burząc dotychczasowe struktury polityczne i międzynarodowe porozumienia pociągnęła za sobą liczne zmiany, z których na szczególną uwagę zasługują te dotyczące narodów słowiańskich. W wyniku rozpadu trzech wielkich monarchii: Rosji, Prus i Austro-Węgier, na mapie Europy pojawiły się m.in. dwa nowe, samodzielne i niezależne państwa: Polska i Czechosłowacja. Oficjalnie traktowano je jako dzieci traktatu wersalskiego, mimo że ich droga do niepodległości rozpoczęła się dużo wcześniej i wykazywała odmienne, indywidualne cechy. W obu jednak przypadkach na proces wyzwolenia składały się tak czynniki zewnętrzne, jak i wewnętrzne.

Do zewnętrznych zaliczyć można rozwój wypadków na polach bitew, słabnącą pozycję militarną i polityczną państw centralnych oraz desperackie próby reform ustrojowych podejmowane przez rządy tych krajów, a także stosunek aliantów do ludów ujarzmionych i ich wizje organizacji powojennej Europy i wreszcie rolę Stanów Zjednoczonych, początkowo jako państwa neutralnego w konflikcie zbrojnym, a następnie czynnie zaangażowanego, oraz działalność amerykańskiego prezydenta Woodrow Wilsona powszechnie uważanego za przyjaciela i dobrodzieja w szczególności małych, słabych państw i narodów Europy Środkowo-Wschodniej.

Wilson niejednokrotnie w swych przemówieniach stwierdzał, że nigdzie nie ma takiego prawa, według którego można by przerzucać narody z ręki do ręki, z jednego panowania w drugie, jakby były prywatną własnością<sup>1</sup>. Zawsze też podkreślał, że jego ideą jest urzeczywistnienie zasady samostanowienia narodów, tzn. wykluczenia wszystkich tyranów rządzących w jakiegokolwiek formie. 4 lipca 1918 r. powiedział w Mount Vernon: „To, czego żądamy, to panowania prawa opartego na zgodzie rządzących, a podtrzymywanego przez zorganizowaną opinię ludzkości”<sup>2</sup>. Tym samym akceptował i kontynuował myśl Lincolna — „rząd narodu, przez naród, dla narodu” i Virginia Bill of Rights — „wszelka władza jest złożona w narodzie i wskutek tego od narodu wychodzi”<sup>3</sup>.

---

1) Mówił o tym m.in. w deklaracji pokojowej zgłoszonej na posiedzeniu senatu USA 22.01.1917. Tekst ten zamieszczony jest m.in. w: *Mowy polityczne prezydenta W. Wilsona wygłoszone w sprawie wojny i pokoju od 22 stycznia do 4 lipca 1918*, wyd. A. Paryski, Toledo O., USA, [b.r. ok. 1918], s. 11 (wersja polskojęzyczna), *Selected Addresses and Public Papers of Woodrow Wilson*, ed. by Albert Bushnell Hart, New York 1918, s. 176 (wersja anglojęzyczna).

2) *Warunki pokoju podane przez Wilsona w Mount Vernon w Dzień Niepodległości*, tamże s. 42.

3) J. Orłowski, *Paderewski i odbudowa Polski*, t. II, Chicago 1940, s. 141.

Do czynników wewnętrznych należała przede wszystkim ogromna determinacja poszczególnych narodów do „wybicia się na niepodległość” i świadomość, że losy niepodległych państw w nie mniejszym stopniu zależą od nich samych. Rekrutacja własnych żołnierzy do własnych armii, choć nie zawsze na własnej ziemi, i ich udział w zbrojnych walkach na wszystkich wojennych frontach były bezpośrednim tego przejawem. „Równość może być określona przez prawo — mówił Paderewski. — Braterstwa może uczyć religia. Ale o wolność trzeba walczyć. Albowiem jeden jest posiew ludzkiej wolności — krew. I to jest przyczyna, dla której nasi ukochani polscy młodzieńcy udają się na pola walki do Francji. To jest przyczyna, dla której dzielni Czesi i Słowacy walczyć idą na ten sam front zachodni”<sup>4</sup>. Wraz z armiami powstawały komitety polityczne, narodowe będące załączkami niezależnych, narodowych rządów. Skupiały one najbardziej aktywnych i zaangażowanych polityków i działaczy, którzy podejmowali m.in. liczne dyplomatyczne działania propagandowe zmierzające do uzyskania międzynarodowej pomocy i akceptacji nowych państw i rządów. Newton D. Bader, sekretarz wojny w gabinecie Wilsona, zaliczył do interesujących zjawisk I wojny światowej pojawienie się na międzynarodowej arenie politycznej wielkich osobistości spośród narodów długo trzymanyh w niewoli i nie mających możliwości wypowiedzenia się. Takie, jego zdaniem, ukryte do tej pory i niespodziewane talenty wykazali Paderewski w Polsce, Masaryk i Benesz w Czechosłowacji, Venizelos w Grecji<sup>5</sup>.

Amerykańska opinia publiczna знаła i ciepło przyjmowała zarówno wielkiego, polskiego pianistę i kompozytora I. J. Paderewskiego, jak i znakomitego czeskiego filozofa i socjologa T.G. Masaryka. Obydwaj bowiem jeszcze na długo przed wybuchem wojny odwiedzali kontynent amerykański. Pierwszy z nich odbywał swoje turnée koncertowe m.in. na przełomie lat 1891/1892, a następnie w roku 1893, 1896, 1907, grał wówczas w Białym Domu w obecności prezydenta Teodora Roosevelta, w 1909 i 1913, kiedy to również nabył na własność mały folwark-Rancho Ignacio w Paso Robles w Kalifornii i wreszcie w 1914. Początek wojny zastał go w jego prywatnej posiadłości w Szwajcarii, którą jednak zdecydował się opuścić i 7 kwietnia 1915 r. odpłynął na okręcie „Adriatic” z Liverpoolu do Ameryki, tym razem jako delegat powstałego w Szwajcarii komitetu pomocy Polakom. Do kraju powrócił w dzień Bożego Narodzenia 1918 r. obejmując w dwa tygodnie później funkcję premiera i ministra spraw zagranicznych oraz delegata na konferencję pokojową w Paryżu<sup>6</sup>.

Drugi z nich zaś, choć nie tak często oficjalnie i zawodowo przebywał w Stanach Zjednoczonych, był ściśle z nimi złączony przez koligacje rodzinne. W 1898 r. poślubił bowiem na kontynencie amerykańskim Charlotte Garrigue, córkę nowojorskiego dyrektora towarzystwa ubezpieczeniowego, którą poznał w Lipsku, gdzie przebywał na studiach. Przyjmując nazwisko żony stał się odtąd znany jako Tomasz Garrigue Masaryk. W 1902 r. już jako pracownik naukowy uniwersytetu w Pradze, na zaproszenie amerykańskiego milionera Crane’a przebywał w Chicago, gdzie na tamtejszym uniwersytecie wygłosił cykl wykładów z zakresu historii państwa czeskiego i aktualnej polityki narodu czeskiego. Wówczas również uzyskał tytuł doktora *honoris causa*. Ponownie do Ameryki wyjechał w 1907 r. na zjazd „Międzynarodowego związku wolnych religii”

4) Archiwum polityczne I.J. Paderewskiego (dalej: APiP), t. I opr. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, dokument nr 235, [1918 marzec 3, Nowy Jork] — Przemówienie I. Paderewskiego na zebraniu Narodowej Ligi Bezpieczeństwa o Armii Polskiej i jej walce oraz o sprawie przyszłych granic, s. 301.

5) J. Orłowski, *Paderewski i odbudowa Polski*, jw, *List N. Bakera do J. Orłowskiego*, s. 177.

6) M. Perkowska, *Diariusz koncertowy I.J. Paderewskiego*, Kraków 1990, ss. 45-50, 52-57, 65-72, 81-87, 94-98, 106-112, 115-122, 123-125, 132-137; C. Halski, I.J. Paderewski. *Dzieje wielkiego Polaka i wielkiego Europejczyka*, Londyn 1964, ss. 71-85.



w Bostonie, po którym zorganizował turnée odczytowe po większych miastach Stanów przeznaczone dla amerykańskich Czechów. Większość jego odczytów poświęcona była religii i swobodzie myślenia, choć nie zabrakło również szkicu o sytuacji politycznej narodu czeskiego, jak i o pozycji kobiety w rodzinie i w życiu publicznym. Wybuch wojny zastał go w Niemczech, skąd wyjechał na krótko do Pragi, a następnie do Włoch, Szwajcarii, Anglii, Francji i Rosji, gdzie prowadził m.in. aktywną działalność naukową będącą jednocześnie narzędziem walki o niepodległość. Dopiero 29 kwietnia 1918 r. na okręcie „Empress of Asia” dotarł do brzegów Ameryki, rozpoczynając tym samym stosunkowo krótki — zaledwie 8-miesięczny — pobyt, ale jakże owocny dla Czechów i Słowaków oraz państwa czechosłowackiego. Do Pragi powrócił 21 grudnia 1918 r. już jako prezydent nowo proklamowanej republiki, a do niedawna jeszcze premier i minister finansów w Tymczasowym Rządzie utworzonym 26 września 1918<sup>7</sup>.

Wybór trasy wojennej tułaczki przez obu polityków świadczy nie tyle o geograficznych sympatiach, ile o odmiennych opcjach politycznych. O ile Paderewski od początku ukierunkowany był na pozyskanie amerykańskiej opinii publicznej i administracji Wilsona dla sprawy Polski, o tyle Masaryk przyszłość państwa czeskiego i powodzenie sprawy czeskiej bardziej wiązał z mocarstwami Europy Zachodniej. W konsekwencji pierwszym cennym zwycięstwem Czechów i ich przywódcy była odpowiedź państw sprzymierzonych złożona na ręce pułkownika Housa, specjalnie wysłanego przez Wilsona do Europy w styczniu 1917 r. z misją zbadania stanowiska aliantów dotyczącego celów prowadzonej wojny. W nocy tej m.in. domagano się przywrócenia Belgii, Serbii i Czarnogóry; oswobodzenia Włochów, Słowaków, Rumunów i Czechów spod obcego panowania oraz zwrotu terytoriów należących do Francji, Rosji i Rumunii<sup>8</sup>. O Polsce mówiono niewiele, ograniczając się jedynie do zdawkowych stwierdzeń, że intencje cesarza Rosji zostały jasno określone w proklamacji, skierowanej do armii, tym samym traktując ją jako element polityki wewnętrznej przede wszystkim Rosji, a tym samym Prus i Austrii<sup>9</sup>. „Mieliśmy licznych przyjaciół na zachodzie Europy — komentował Paderewski po latach ową sytuację Polski — ale mimo ich najlepszych w stosunku do nas chęci, wielkie mocarstwa uwikłane w gigantycznych walkach w obronie własnej, nie mogły narażać się na utratę tak poważnego sojusznika, jakim była Rosja, przez wysuwanie tak delikatnego tematu, jakim była sprawa polska. A niechęć Rosji do Polski była bardziej nieubłagana niż kiedykolwiek”<sup>10</sup>. Umieźdznarodowienie sprawy czechosłowackiej nie przysparzało mocarstwom sprzymierzonym tylu problemów, nie pociągało za sobą tak wielkiego ryzyka, a stanowiło dogodny element walki propagandowej z przeciwnikiem, jakim były Austro-Węgry.

Stany Zjednoczone przyjęły jednak nieco odmienne stanowisko w kwestii wojny i celów wojennych niż jego sojusznicy, czego wyrazem była deklaracja pokojowa zgłoszona przez prezydenta Wilsona na posiedzeniu senatu 22 stycznia 1917 r. Umieszczono w niej punkt o państwie

7) A. Kwietniowski, *T.G. Masaryk. Życie i dzieło*, Frysztat 1926, ss. 7-8, 64, 99-150.

8) W. Balcerak, *Międzynarodowe uwarunkowania odrodzenia państwa polskiego i powstania Republiki Czechosłowackiej*, w: *Odrodzenie państwowości i przemiany struktur społecznych w Polsce i Czechosłowacji 1918-1945. Materiały XXVII posiedzenia Komisji Historyków Polskich, Czeskich i Słowackich*, Warszawa 20-23 listopada 1988, red. M. Bogucka, Warszawa 1991, s. 10.

9) 25.12.1916 car w rozkazie do armii i floty opowiedział się za utworzeniem Polski wolnej w jej granicach etnicznych w unii z Rosją. Była to odpowiedź na akt 5.11.1916 r. wydany przez Wilhelma II i Franciszka Józefa I o utworzeniu z ziem zaboru rosyjskiego samodzielnego państwa jako dziedzicznej monarchii konstytucyjnej sprzymierzonej z państwami centralnymi.

10) J. Orłowski, *Paderewski i odbudowa Polski*, jw., *Mowa Paderewskiego wygłoszona w czasie uczty wydanej na jego cześć przez Fundację Kościuszkowską w Nowym Jorku 16.05.1928*, s. 151.

polskim: „Przyjmuję na przykład za pewnik, jeśli mi wolno powołać się na poszczególny wzór, że mężowie stanu wszędzie już to przyznali, że powinna być zjednoczona, niepodległa i samorządna Polska”<sup>11</sup>. Tym sposobem Ameryka pierwsza na forum międzynarodowym opowiedziała się za powrotem kraju Piastów na mapy Europy i świata. Był to niewątpliwie wielki, osobisty sukces Paderewskiego, ukoronowanie jego półtorarocznych starań, zabiegów i żmudnej wyteżonej pracy tak polityka, jak i artysty. Wydaje się również paradoksalnie, że w tym wypadku rozdarcie Polski między trzech zaborców w toczącej się walce stojących po różnych stronach okopów było czynnikiem przyspieszającym ów proces. Dla neutralnych jeszcze Stanów operowanie przykładem Polski umożliwiała okazanie sympatii dla demokratycznych, tak głęboko zakorzenionych w tradycji amerykańskiej idei wolnościowych przy jednoczesnym niemieszaniu się i nieopowiadaniu wyraźnie po jednej z walczących stron. Czesi i Słowacy uzależnieni jedynie od jednego monarchy nie mogli stanowić dla Waszyngtonu dogodnego celu dyplomatycznych zabiegów. Stąd Wilson ograniczył się jedynie do ogólnikowego stwierdzenia, że niczym nie pogwałcone bezpieczeństwo życia, religii oraz przemysłu i społecznego rozwoju powinno być zagwarantowane wszystkim narodom, które żyły dotychczas pod władzą rządów o wierze im obcej lub wrogich wobec nich dążeniach.

Istniał jednakże i inny powód, że Wilson, jeszcze nawet w jakiś czas po przyłączeniu się do wojny, nie wypowiadał się publicznie w kwestii czechosłowackiej oraz innych narodów wchodzących w skład monarchii Austro-Węgierskiej. Był nim austrofilizm<sup>12</sup>. Tendencję tę wyraźnie ukazuje mowa wygłoszona przez prezydenta 2 kwietnia 1917 r. na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu wzywająca do ogłoszenia stanu wojny między USA a Niemcami i zawierająca propozycję odłożenia przynajmniej na pewien czas dyskusji nad stosunkami z Wiedniem, który praktycznie nie rozpoczął żadnych kroków wojennych przeciwko obywatelom Stanów Zjednoczonych na morzu<sup>13</sup>.

Jeszcze dobitniej świadczy o tym orędzie do Kongresu przedstawione 4 grudnia 1917 r., w którym za jedną z przeszkód w doprowadzeniu do korzystnego zakończenia wojny uważał Wilson prowadzenie działań militarnych jedynie z Niemcami, a nie z ich sprzymierzeńcami. „Wskutek tego polecam gorąco, aby Kongres natychmiast oświadczył, że USA znajdują się w stanie wojny z Austro-Węgrami, które nie są obecnie własnym państwem, lecz poddane są rządowi niemieckiemu. Rząd Austro-Węgier nie działa z inicjatywy lub stosownie do życzeń lub uczuć własnego narodu”<sup>14</sup>. W tym samym jednak przemówieniu prezydent zastrzegł, że nie jest jego zamiarem doprowadzenie do osłabienia, pomniejszenia czy przebudowywania monarchii. Wszystkie sprawy tak drobne, jak i kluczowe, polityczne i gospodarcze powinny pozostawać w jej własnych rękach, w tym również, a może przede wszystkim, zmiany granic, autonomia narodów czy ich pełna polityczna niezależność.

Z drugiej jednak strony Wilson nie widział możliwości uregulowania zawitych spraw narodowych i terytorialnych Europy poprzez powrót do stanu sprzed wojny, darowanie sobie krzywd i rozbrojenie. Pisał o tym 27 czerwca 1917 r. do papieża Benedykta XV w odpowiedzi na jego propozycje pokojowe, udowadniając, że pretensje Francji i Włoch, zawikłane problemy państw bałkańskich i przywrócenie Polski nie zostaną rozwiązane bez zmian w porządku i organizacji świata, jakie już przyniosła wojna<sup>15</sup>. Koncepcje Wilsona wykazywały więc wyraźnie brak spójności

11) *Mowy polityczne prezydenta W. Wilsona*, jw., s. 11; *Selected Addresses*, jw., s. 176.

12) Szeroko pisze o tym T.G. Masaryk w swoich pamiętnikach zatytułowanych *Rewolucja światowa*, t. II *Wojna o wolność narodów*, Warszawa-Poznań-Kraków, 1930, ss. 359-372.

13) *Mowy polityczne prezydenta W. Wilsona...* jw., s. 21; *Selected Addresses...* jw., ss. 195-196.

14) *Tamże.*, ss. 27-28; *Selected Addresses...* jw. ss. 235-238.

15) *Mowy polityczne prezydenta W. Wilsona...* jw., s. 23; *Selected Addresses*, jw., ss. 219-220.

w wielu miejscach oraz próby połączenia przeciwstawnych, wykluczających się tendencji. Sympatie proaustriackie w połączeniu z zasadą samostanowienia narodów, nienaruszalność monarchii i akceptacja zaistniałych już zmian i zapowiedź dalszych rodziły wiele wątpliwości i pytań m.in. o kształt niepodległej Polski bez uwzględnienia obszaru zaboru austriackiego czy tworzenia się w ogóle niepodległego państwa Czechów i Słowaków bez przebudowy monarchii Austro-Węgierskiej.

Z upływem czasu zauważalne stało się jednak powolne odchodzenie amerykańskiego prezydenta od dotychczasowych przekonań w sprawie rozwiązań dotyczących organizacji Europy Środkowej. Za pierwszą nieśmiałą jeszcze zapowiedź mógł uchodzić 10. ze słynnych 14 punktów Wilsona przedstawionych 8 stycznia 1918 r. w orędziu do Kongresu w brzmieniu: „Ludom Austro-Węgier, których miejsce między narodami pragniemy ochronić i zabezpieczyć, winna być przyznana całkowita możność autonomicznego rozwoju”<sup>16</sup>. Nie było tu co prawda mowy o własnych strukturach państwowych i niepodległym bycie m.in. Czechów i Słowaków, ale dopuszczano już i zakładano wewnętrzne reformy nienaruszalnego do tej pory cesarstwa. Sprawa polska nadal cieszyła się większą przychylnością Białego Domu, albowiem 13 punkt głosił: „Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które winno obejmować terytoria zamieszkałe przez ludność niezaprzeczalnie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym”<sup>17</sup>.

Naturalną konsekwencją ogłoszenia wilsonowskich „14 punktów” był z jednej strony wzrost sympatii proamerykańskich i prowilsonowskich wśród Polaków w Ameryce oraz poza jej granicami, lecz z drugiej strony rosnące rozczarowanie amerykańską polityką innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej domagających się samodzielnego bytu państwowego. Wilsonowska legenda zdawała się chwiać, gdy zewsząd dochodziły głosy, że szeroka autonomia nie satysfakcjonuje narodów podległych monarchii Austro-Węgierskiej, w tym także Czechów i Słowaków.

Już bowiem 15 października 1915 r. zawarto nie gdzie indziej, a właśnie na terenie Stanów Zjednoczonych w Cleveland pierwszą umowę między amerykańskimi Czechami a Słowakami dotyczącą tworzenia wspólnego, samodzielnego państwa. W miesiąc później w Paryżu tamtejsze wychodźstwo czeskie również opowiedziało się formalnie za czechosłowackim ruchem niepodległościowym, co odzwierciedlała odezwa wydana przez ich ośrodek przedstawicielski zwany Czeskim Komitetem Zagranicznym. Komitet ten w lutym 1916 r. przekształcony został w Czechosłowacką Radę Narodową z Masarykiem jako przewodniczącym i Beneszem jako sekretarzem generalnym. Już w lipcu tego samego roku uzyskała ona wstępną zgodę czynników francuskich w sprawie tworzenia armii. Godny podkreślenia wydaje się fakt, że działo się to na rok przed utworzeniem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, pełniącego podobne funkcje, oraz powstaniem armii polskiej we Francji. Ponadto w przeciwieństwie do Polaków Czesi i Słowacy formowali również własną narodową armię także w Rosji i we Włoszech<sup>18</sup>.

Nic więc dziwnego, że na wieść o „14 punktach” w czechosłowackich kręgach politycznych wzrastało poczucie zawodu i ogromnego zaskoczenia wywołanego niespodziewanym stanowiskiem Waszyngtonu. Jeden z orędowników sprawy czeskiej Mirko Bozinov nazwał nawet amerykański program już nie tylko moralnym odstępstwem od zasad i celów wojny ogłoszonych przez aliantów, lecz także dyplomatycznym i militarnym błędem. Krytyczne stanowisko wobec orędzia

16) *Tamże*, jw., ss. 32-33; *Selected Addresses*, jw., s. 249.

17) *Tamże*, jw., s. 33; *Selected Addresses*, jw., s. 249.

18) V.S. Mamatey, R. Luza, *History of the Czechoslovak Republic 1918-1948*, Princeton 1973, ss. 10-22.

zaprezentował również Masaryk w wyczerpującej analizie bezpośrednio przesłanej telegraficznie Wilsonowi z Kijowa. Niestety, jak twierdzi amerykański historyk V. Mamatey, dokument ten nie zachował się ani w zbiorach Departamentu Stanu, ani w papierach prezydenckich. Być może nigdy nie opuścił ogarniętej wojną domową Rosji lub po dojściu do Waszyngtonu nie został przez administrację doręczony adresatowi, który znany był z tego, że słów krytyki nie przyjmował zyczliwie<sup>19</sup>.

Reakcja Paderewskiego na orędzie Wilsona była natomiast zupełnie odmienna, tak jak odmiennie były międzynarodowe uwarunkowania wskrzeszania państwa polskiego i czechosłowackiego. W krótkiej telegraficznej nocie przekazał on prezydentowi w imieniu walczącej Polski słowa wielkiej wdzięczności za akcję podjętą w sprawie polskiej, słowa, za które w dzień później otrzymał bezpośrednie podziękowania z Białego Domu wraz z życzeniami dla narodu polskiego<sup>20</sup>. Ta kurtuazyjna wymiana dyplomatycznych pism nie umożliwiła i nie ułatwiła jednak wyjaśnienia niektórych mało precyzyjnych i niejasnych sformułowań zawartych we wcześniejszej deklaracji. Wątpliwości interpretacyjne mogły budzić słowa dotyczące terytorium wyłącznie zamieszkanego przez Polaków czy wolnego i bezpiecznego dostępu do morza. Nie bardzo było również wiadomo, na czym miała polegać różnica prawna między stwierdzeniem „musi” (*must*) powstać Belgia a „powinna” (*should*) powstać Polska<sup>21</sup>. Niemniej umieszczenie przez Wilsona 13 punktu w orędiu do Kongresu stanowiło kolejny osobisty sukces Paderewskiego w zabiegach dyplomatycznych o uznanie niepodległości kraju, i kolejny dowód bliskich i życzliwych jego stosunków z Białym Domem.

Orędzie to wieńczyło rok korzystnych i decydujących zmian dla sprawy polskiej na forum międzynarodowym — rok znacznie bardziej owocny dla Polaków niż dla Czechów i Słowaków. O ile bowiem sprawa czechosłowacka pozostawała nadal jedynie w gestii mocarstw Europy Zachodniej, bez zdecydowanego wsparcia Ameryki, o tyle kwestia polska zyskała nowych orędowników poza Ameryką. Stało się tak za sprawą rewolucji lutowej w Rosji i uznania przez jej nowe władze prawa narodu polskiego do niepodległości. Od tego momentu wyraźnie wzrosły akcje polskie na Zachodzie. Zgoda jednego ze sprzymierzeńców wyraźnie odblokowała działania pozostałych. 4 czerwca 1917 r. prezydent Francji specjalnym dekretem powołał do życia samoistną Armię Polską. Decyzja ta w pełni odpowiadała aspiracjom Polaków, gdyż armia pod narodowym sztandarem oznaczać mogła tylko jedno: początek realizacji własnego państwa. Wbrew jednak pierwotnym zamierzeniom Paderewskiego armia ta nie powstała u boku wojsk amerykańskich. Waszyngton bowiem po naleganiach strony polskiej wyraził jedynie zgodę na werbunek żołnierzy spośród tych emigrantów polskich w Ameryce, którzy nie podlegali amerykańskiemu prawu o obowiązkowej służbie wojskowej. W Paryżu tymczasem w sierpniu 1917 r. powołany został do życia Polski Komitet Narodowy z Dmowskim na czele, a Paderewskim jako członkiem i jednocześnie przedstawicielem w Waszyngtonie. Do zadań Komitetu należało m.in. zabezpieczenie samodzielności armii we Francji — udział w jej organizowaniu oraz w decydowaniu o jej losach, a także unormowanie położenia prawnego cywilnych Polaków na Zachodzie, oficjalnie traktowanych przez Rosję, Austrię i Prusy jako własnych poddanych, i wreszcie nadawanie jednolitego kierunku polityce polskiej za granicą i tworzenie jak najkorzystniejszych warunków dla sprawy

---

19) V.S. Mamatey, *The United States and East Central Europe 1914-1918. A Study in Wilsonian Diplomacy and Propaganda*, Princeton 1957, ss. 214-215.

20) APIP, t. I, dokument 214, [1918 styczeń 10, Nowy Jork]. — Telegram Paderewskiego do W. Wilsona z podziękowaniami za akcję podjętą w sprawie polskiej, s. 274; dokument 215, 1918 styczeń 11, Waszyngton. — Telegram W. Wilsona z życzeniami dla narodu polskiego, s. 274.

21) L.L. Gerson, *Woodrow Wilson and the Rebirth of Poland 1914-1920*, Hamden, Ct 1972, ss. 83-84.

polskiej na kongresie pokojowym. Niezbędnym warunkiem realizacji owych zamierzeń było przede wszystkim oficjalne uznanie Komitetu przez państwa alianckie. Nastąpiło to ostatecznie w listopadzie 1917 r., przy czym KNP był traktowany na forum międzynarodowym nie jako rząd państwa polskiego, bo takie jeszcze nie istniało, lecz jedynie jako oficjalna polska organizacja. Warto pamiętać przy tym, że to właśnie Paryż był równocześnie główną siedzibą i miejscem działania uznanego przez mocarstwa Komitetu Narodowego Polskiego i jeszcze nieoficjalnej Czechosłowackiej Rady Narodowej, która międzynarodowy status legalności i reprezentanta narodu czechosłowackiego uzyskała dopiero w połowie 1918 r.<sup>22</sup>

Z chwilą utworzenia i uznania KNP Paderewski przestał być w Ameryce osobą prywatną, a stał się oficjalnym wysłannikiem narodu polskiego. W swojej pracy nie ograniczał się jednak wyłącznie do spraw własnego narodu i kraju. Opowiadał się również za bliskimi kontaktami i wspólnymi działaniami ze wszystkimi reprezentantami narodów ujarzmionych, a walczących o niepodległy byt państwowy, czemu wyraz dawał niejednokrotnie w różnych swoich oficjalnych wystąpieniach. Gdy 3 marca 1918 r. amerykańska National Security League zorganizowała w Chicago uroczystości związane z powitaniem misji wojskowej z Francji i uczciła oficjalnego polskiego reprezentanta na Amerykę, Paderewski zabierając wówczas głos powiedział: „Żaden układ, żaden traktat, żadna konwencja nie zapewni swobodnego i bezpiecznego rozwoju narodowego bohaterskim, odważnym, zaradnym i tak wysoce demokratycznym Czechom, Morawianom i Słowakom, wytrwałym, upartym i bohaterskim Serbom, Chorwatom i Słoweńcom dopóki są im narzucone rządy zdobywcy, obce jarzmo, dopóki ludy te nie rządzą się same”<sup>23</sup>. 22 marca 1918 r. w Nowym Jorku w czasie powitania Polskiej Misji Wojskowej podkreślił, że Polacy pragną jako warunku światowego pokoju pełnej wolności dla siebie, a także dla wszystkich Słowian, dla Czechów, Morawian, Słowaków, Serbów, Chorwatów i Słoweńców<sup>24</sup>. W rocznicę zburzenia Bastylli podczas uroczystości w Nowym Jorku 14 lipca 1918 r. w Madison Square Garden przemawiał również m.in. w imieniu Czechów, Słowaków i Słowian Południowych. Pragnął uchodzić, i uchodził de facto, dopóki nie pojawił się na kontynencie amerykańskim Masaryk, za duchowego przywódcę i obrońcę jednoczących się w swych dążeniach ujarzmionych narodów. Otrzymywał wiele pism i telegramów od słowiańskich przedstawicieli z wyrazami sympatii, z propozycjami bliższej współpracy bądź też z ogólnymi informacjami o sytuacji poszczególnych narodów. 26 kwietnia 1918 r. rumuński polityk M.S. Handman przestał na jego ręce z Austin w Teksasie kilkupunktowy plan dotyczący utworzenia komitetu dla stałego informowania amerykańskiej opinii publicznej o problemach związanych z monarchią austro-węgierską. Komitet ten składający się z przedstawicieli: Jugosłowian (Jugoslava), Polaków (Poles), Czechosłowaków (Czechoslovaks), Rumunów (Roumanians), Włochów (Italians) i Ukraińców (Ruthenians) zając się miał szeroko rozumianą propagandą, np. opracowywaniem i kolportowaniem broszur omawiających aktualne zagadnienia polityczne, ekonomiczne, społeczne i narodowościowe Austro-Węgier, dostarczaniem artykułów

---

22) APiP, t. I, dokument 130, 1917 sierpień 23, Paryż. — List R. Dmowskiego do I. Paderewskiego w sprawie zadań Komitetu Narodowego Polskiego oraz z prośbą o poparcie i udział w jego pracach, ss. 165-168; dokument 174, 1917 październik 9, [Londyn]. — Telegram R. Dmowskiego do I. Paderewskiego w sprawie stosunku mocarstw Ententy do Komitetu Narodowego Polskiego i organizacji Armii Polskiej, ss. 215-216; dokument 194, 1917 grudzień 1, Waszyngton. — Pismo R. Lansinga o uznaniu KNP przez rząd Stanów Zjednoczonych, s. 236; dokument 202, 1917 grudzień 18, Waszyngton. — pismo I. Paderewskiego do R. Lansinga z podziękowaniem za uznanie KNP jako oficjalnej organizacji polskiej, ss. 245-246.

23) M.M. Drozdowski, *I.J. Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979, s. 121.

24) Tamże, s. 121-122.

do pism codziennych, naukowych i popularnonaukowych, zaopatrywaniem bibliotek i placówek naukowych w odpowiednie materiały<sup>25</sup>.

Idea ta jednak została dopracowana, rozwinięta i urzeczywistniona dopiero z chwilą przyjazdu Masaryka do Stanów Zjednoczonych i rozpoczęcia przez niego aktywnej działalności tak wśród amerykańskich polityków i businessmenów, jak i wśród czeskiej, słowackiej i słowiańskiej emigracji. W polskich kręgach obawiano się rywalizacji polsko-czechosłowackiej i przejścia przez drugą stronę inicjatywy, co traktowano by jako upadek polskiego prestiżu. Obawy te ukazuje wyraźnie pismo skierowane przez Szlenkera do Paderewskiego: „Wobec oczekiwanego przyjazdu prof. Masaryka nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozpocznie on intensywną pracę wśród Słowian, a przede wszystkim Moskali, dla zyskania ich poparcia w Waszyngtonie. Byłoby nadzwyczajnie ważnym ten flirt słowiański obecnie rozpocząć i przed przyjazdem Masaryka współdziałanie dla nas zyskać. Wobec tego, że Południowi Słowianie uznali w Panu lidera Słowiańszczyzny pertraktacje z nimi można prowadzić urzędowo. Natomiast z Moskalami należałoby zacząć prywatne rozmówki (bez Pana) i doprowadzić do tego, aby oni sami do nas (do Pana) przyszli. (...) Pośpiech uważam za wskazany”<sup>26</sup>.

Wydaje się jednak, że w tym cichym współzawodnictwie Masarykowi udało się wysunąć na plan pierwszy. 15 września 1918 r. w Cornegie Hall w Nowym Jorku został urządzony wiec narodów ujarzmionych przez Austro-Węgry. Wówczas to po raz pierwszy doszło do spotkania obu polityków: polskiego i czeskiego. Obaj też nie szczędząc sobie wzajemnie komplementów przemawiali nawołując do jedności i wspólnych działań. W następstwie tego zgromadzenia, kilka dni później na naradzie przedstawicieli małych narodów na wniosek Masaryka założono Demokratyczną Unię Europy Środkowej (Mid European Democratic Union) z wnioskodawcą jako prezesem. Unia ta przyciągnęła uwagę i sympatię samego Wilsona, który w październiku 1918 r. na ręce Masaryka przesłał telegram z pozdrowieniami dla wszystkich uciskanych narodów Europy Środkowej<sup>27</sup>. Punktem kulminacyjnym działalności tej organizacji była konferencja w Filadelfii 28 października 1918 r., gdzie została uchwalona przez przedstawicieli 11 narodów „Deklaracja wspólnoty interesów niezawisłych państw Europy Środkowej”. Jedności nie udało się jednak utrzymać zbyt długo. Wkrótce nastąpiły spory między poszczególnymi członkami oraz odmowa Polski w dalszych pracach związana, według pisma Paderewskiego skierowanego na ręce Masaryka, z niemożliwością zasiadania Polaków w jednej organizacji z Ukraińcami, których zbrojne oddziały dowodzone przez niemieckich oficerów dokonują stałych inwazji na terytorium Polski<sup>28</sup>.

Dla Masaryka współpraca z przedstawicielami innych narodów stanowiła tylko jeden z elementów programu, jaki przyświecał mu w podróżach po Ameryce. Głównym jego zadaniem było przekonanie amerykańskiej opinii publicznej oraz kół rządzących w Stanach o konieczności rozbitcia Austro-Węgier jako niezbędnego warunku dla realizacji wolnościowych idei oraz udowodnienie, że

25) APIP, t.I, dokument 264, 1918 kwiecień 26, Austin (Teksas). — Pismo M.S. Handmana do I. Paderewskiego w sprawie wspólnej akcji propagandowej zainteresowanych w sprawach austro-węgierskich z załącznikiem zatytułowanym A Tentative Plan for the Organization of a Committee of Public Information on the Problems connected with Austria-Hungary, ss. 341-343.

26) APIP, t. I, dokument 276, [1918 maj]. — Pismo J.J. Szlenkera do I. Paderewskiego w sprawie podjęcia rozmów politycznych z emigrantami rosyjskimi w Stanach Zjednoczonych, s. 361.

27) APIP, t. I, dokument 362, [1918 październik przed 24], Nowy Jork. — Telegram W. Wilsona do T.G. Masaryka z pozdrowieniami dla wszystkich uciskanych narodów Europy środkowej, s. 509.

28) APIP, t. I, dokument 379, [1918 listopad 7], Nowy Jork. — List I. Paderewskiego do T.G. Masaryka z prośbą o skreślenie Polski z listy członków Demokratycznej Środkowo-Europejskiej Unii Słowiańskiej, s. 531.



wojna musi doprowadzić do zmiany stosunków politycznych w Europie Środkowej i Wschodniej. To właśnie ogłoszenie przez Wilsona 14 punktów uświadomiło politykom czeskim i słowackim, że ich dotychczasowe złudne przekonanie i wiara w amerykańskie wsparcie doprowadziły do zupełnego zaniedbania akcji propagandowej na terenie Stanów i pozostawienia jej w rękach mało doświadczonych organizacji emigracyjnych. Od tego momentu więcej uwagi poświęcano informowaniu i urabianiu amerykańskiej opinii publicznej<sup>29</sup>. Masaryk doskonale orientował się, że w Ameryce oddziaływanie drukowanych środków masowego przekazu było zdecydowanie większe niż w innych krajach, dlatego swoją misję rozpoczął od utrzymywania stałych kontaktów z prasą, założenia Slav Press Bureau, odwiedzania redakcji, udzielania wywiadów, zamieszczania własnych artykułów o walce przeciw Austrii, o legionach czeskich. Dał też wiele odczytów i wykładów na uniwersytetach w Cambridge (Harvard University), Chicago i Nowym Jorku, uczestniczył w wielu zgromadzeniach publicznych, a nawet spotkaniach w lożach masońskich<sup>30</sup>.

Bardzo podobne metody oddziaływania na amerykańskie społeczeństwo były również, i to już wcześniej, wykorzystywane przez stronę polską. Paderewski podbił Amerykę najpierw muzyką i słowem, albowiem każdy z jego ponad 300 koncertów poprzedzała krótka prelekcja o Polsce. Później włączył się w organizowanie biur informacyjnych utworzonych w Waszyngtonie i Nowym Jorku, podległych Wydziałowi Narodowemu skupiającemu i jednoczącemu Polonię za Oceanem i kierowanie nimi. Pierwsze z nich powstało w maju 1917 r. i kierowane było bezpośrednio przez jednego z najwybitniejszych dziennikarzy amerykańskich J.C. White'a, byłego redaktora „Boston Herald”, przy którego pomocy działał również syndykat prasowy The Polish Associated Press. Drugie zaś, o znacznie mniejszym zasięgu, zorganizowano w sierpniu 1917 r. Ich zadaniem była obrona polskich interesów politycznych, informowanie miarodajnych sfer amerykańskich o rzeczywistym stanie rzeczy na ziemiach polskich i ześrodkowanie ogólnej informacji politycznej<sup>31</sup>.

Podobieństwa wykazywały także sposoby docierania tak Paderewskiego, jak i Masaryka do najbliższego otoczenia Wilsona oraz ich kontakty i bezpośrednie stosunki z prezydentem. „Przybyłem do Waszyngtonu — napisał w swoich pamiętnikach Masaryk — 9 maja, a po raz pierwszy rozmawiałem z Wilsonem 19 czerwca w następstwie zaproszenia, które mi wyjednał pan Crane. (...) Z prezydentem Wilsonem miałem dokładnie 4 rozmowy. (...) Przeciwnie bardzo często miałem z nim kontakty pisemne i pośrednie przez jego urzędników i członków gabinetu”<sup>32</sup>. Paderewski natomiast poprzez przemysłowca R. Wooleya miał okazję poznać doradcę i bliskiego przyjaciela prezydenta, pułkownika House'a, którego życzliwość i przychylność dla sprawy polskiej przyczyniła się do zainteresowania Wilsona zarówno samym pianistą, jak problemami kraju, z którego pochodził. Również Housowi i jego rekomendacjom zawdzięczał Paderewski pierwsze spotkanie z gospodarzem Białego Domu latem 1916 r., a więc dopiero w rok po przyjeździe do Stanów<sup>33</sup>.

29) V.S. Mamatey, *The United States and East Central Europe 1914-1918. A Study in Wilsonian Diplomacy and Propaganda*, Princeton 1957, s. 218.

30) A. Kwietniowski, *T.G. Masaryk* ..., jw., ss. 140-141; T.G. Masaryk, *Rewolucja światowa*, t. II ss. 304-311, 324-328.

31) APIP, t. I, dokument 97, 1917 maj 23, Nowy Jork. — List I. Paderewskiego do H. Setmajera z uwagami do komunikatu Wydziału Narodowego Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego o otwarciu biura Wydziału w Waszyngtonie, ss. 125-127; dokument 135, 1917 sierpień 27, Chicago. — Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego Wydziału Narodowego Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego w sprawie powołania instytucji polskich w Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych dla kierowania akcją polityczną polską na terenie międzynarodowym, ss. 171-173.

32) T.G. Masaryk, *Rewolucja światowa*, t. II, jw., s. 431.

33) L.L. Gerson, *Woodrow Wilson and the Rebirth of Poland 1914-1920*, Hamden, Ct 1972, ss. 67-69.

Patrząc na amerykańską kartę życiorysu Paderewskiego i Masaryka jeden wniosek nasuwa się nieodparcie. Pierwszy z nich samotnie, bez wsparcia wielkich tego świata, długo i powoli, ciężką pracą od podstaw szukając odpowiednich środków, przecierał polski szlak do Waszyngtonu. Drugi zaś pokonał tę drogę błyskotliwie w zupełnie odmiennych uwarunkowaniach międzynarodowych i wspierany przez europejskich aliantów oraz narodową jedność i solidarność rodaków (nikt go kontradziałaniami z kraju nie stopował) pozyskał w krótkim czasie pełną przychylność i akceptację Waszyngtonu dla czechosłowackich dążeń narodowych i wolnościowych.

Nie można przy tym zapominać, że Masaryk pojawił się w Ameryce dopiero w 1918 r., o którym sam pisał w swych pamiętnikach, że był decydujący dla wszystkich narodów walczących i dla całego rozwoju wojny, gdyż jej los tak pod względami ekonomicznymi, jak i strategicznymi został rozstrzygnięty już latem<sup>34</sup>.

Również rok 1918 był decydujący i najważniejszy dla tworzenia się niepodległego państwa czechosłowackiego. Ostateczne załamanie się tajnych negocjacji z Wiedniem o separatystyczny pokój w kwietniu 1918 r. spowodowało istotną zmianę w amerykańskiej polityce zagranicznej. Pierwszym jej przejawem była deklaracja sekretarza stanu R. Lansinga z 29 maja 1918 r., w której stwierdzono, że narodowe aspiracje Czechosłowaków i Jugosłowian zyskały sympatię rządu Stanów Zjednoczonych. Kilka dni później premierzy Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch na konferencji Najwyższej Rady Wojennej Sprzymierzonych z satysfakcją przyjęli oświadczenie sekretarza stanu o poparciu słowiańskich narodowych aspiracji i w pełni poparli tę ideę. Opowiedzieli się również za wcześniejszym amerykańskim postulatem utworzenia Polski zjednoczonej i niepodległej z dostępem do morza jako jednego z warunków sprawiedliwego pokoju oraz przywrócenia prawa w Europie. W ten sposób ostatecznie została nakreślona wspólna linia postępowania aliantów zatwierdzona po obu stronach oceanu.

Przyspieszyło to gwałtownie dalszy rozwój wypadków. 3 września 1918 r. Stany Zjednoczone w ślad za Francją i Wielką Brytanią uznały Czechosłowacką Radę Narodową, a idąc jeszcze dalej potraktowały ją jako pierwszy rząd, z którym postanowiły de facto nawiązać stosunki związane ze wspólną akcją przeciwko wspólnemu wrogowi. Jednak gdy w następstwie klęsk na froncie Niemcy i Austro-Węgry wysłały do Waszyngtonu propozycje pokojowe, Wilson odpowiedział jedynie Niemcom żądając od nich przyjęcia „14 punktów”. Przyjmując milczenie za dobrą monetę Wiedeń w oczekiwaniu podobnej odpowiedzi amerykańskiej przystąpił do opracowania federalistycznej koncepcji monarchii zgodnie z założeniami punktu 10 wilsonowskiego programu. W tej sytuacji Benesz rozpoczął natychmiastową akcję tworzenia faktów dokonanych. Prezydentowi USA oraz sekretarzowi stanu przesłano i jednocześnie ogłoszono w prasie Deklarację Niepodległości podpisaną przez Tymczasowy Rząd Czechosłowacki powstały z przekształcenia Rady Narodowej. Opinia publiczna i przedstawiciele państw sprzymierzonych przyjęły ją entuzjastycznie. Zdecydowało to ostatecznie o wycofaniu się polityków amerykańskich z koncepcji odbudowy monarchii austro-węgierskiej<sup>35</sup>.

34) T.G. Masaryk, *Rewolucja światowa*, t. II jw. s. 414.

35) Szerzej o tym w: V.S. Mamatey, R. Luza, *History... jw.*, ss. 23-27; B.M. Unterberger, *The United States, Revolutionary Russia, and the Rise of Czechoslovakia*, Chapel Hill 1989, rozdz. XVII — *American recognition of Czechoslovak Belligerency* ss. 283-303; V.S. Mamatey, *The United States and East Central Europe 1914-1918. A Study in Wilsonian Diplomacy and Propaganda*, Princeton 1957, rozdz. — *Victory of Arms*, ss. 318-345; A. Kwietniowski, *T.G. Masaryk. ... jw.*; T.G. Masaryk, *Rewolucja światowa*, t. II, jw.; T.G. Masaryk, *The New Europe (The Slav Point)* ed. by W.P. Warren, W.B. Weist, Lewisburg 1972, s. 44.

Wojna została zakończona, a losy narodów walczących o niepodległość przesądzone. Politycy krajów Europy Środkowo-Wschodniej po wieloletniej tułaczce wracali do domów, do nowych, niepodległych państw, by zająć się tworzeniem wewnętrznych już struktur i organizacji. Masaryk podsumowując ten etap stwierdzał w swej pracy zatytułowanej *Słowianie po wojnie*: „Postulaty narodowe zostały przez powojenną organizację Europy zaspokojone. Europa nie jest wprawdzie zorganizowana na zasadzie narodowościowej, ale dzisiejsze państwa odpowiadają zasadzie narodowościowej tak dalece, że wojna z powodów narodowych jest już niepotrzebna”<sup>36</sup>. Niemniej jednak pozostawał pewien niepokój. Paderewski pisał: „Wojna się skończyła. Nastąpiło zawieszenie broni. Był to jeden z najsmutniejszych dni w mojej karierze. (...) Miałem uczucie, że nie jest to koniec wojny, ale chwila ciszy przed następną wojną, bo zwycięstwo nie było jednak zdecydowane. Wielu ludzi na całym świecie podzielało ten pogląd mówiąc — to nie jest zwycięstwo, to remis”<sup>37</sup>. Masaryk natomiast oceniając powstałą sytuację stwierdzał: „Gdy zaczęły się propozycje pokojowe i miano debatować nad zawieszeniem broni, wyłożyłem prezydentowi [Wilsonowi — przyp. HMZ] swe przekonanie, że wojnę należy dalej toczyć oraz że sprzymierzeni powinni zmusić armię niemiecką do złożenia broni. (...) Przypomniałem misję jego przyjaciela Housa do Europy, aby tam przedyskutować kwestię osiągnięcia trwałego pokoju, nie zaś pokoju na kilka minut. Prezydent był snąc większym pacyfistą ode mnie, a zapewne znał także usposobienie ludu amerykańskiego i musiał się z nim liczyć”<sup>38</sup>. Tak więc zwyciężyła wilsonowska koncepcja pokoju bez zwycięstwa, tzn. bez zmiążdżenia przeciwnika.

Na zakończenie należałoby przez chwilę skoncentrować się na istotnych podobieństwach i różnicach w działalności i ocenach tak Paderewskiego, jak i Masaryka. Niewątpliwie obaj politycy wygrali sprawę niepodległościową po upadku imperium rosyjskiego, zrećtnie wykorzystując przy tym amerykańskie zainteresowanie Europą Środkowo-Wschodnią. O ile jednak Paderewski postrzegany był w Polsce przede wszystkim jako ten, który pozyskał Wilsona i w rankingu politycznym zajmował dalekie miejsce po Piłsudskim, o tyle Masaryk uważany był przez swoich rodaków za najważniejszego przywódcę i animatora ruchu niepodległościowego. Ten drugi również na kontynencie amerykańskim spotkał się ze zdecydowanie przychylniejszą atmosferą i stosunkiem opinii publicznej oraz bardziej zjednoczonej, lepiej zorganizowanej i prężnie działającej czeskiej i słowackiej emigracji.

Również stosunek obu polityków do prezydenta Wilsona był odmienny — jednego bardziej konkretny, rzeczowy, czasem wręcz mocno krytyczny, drugiego bardziej emocjonalny z większą atencją. Masaryk tak pisał w swoich pamiętnikach: „Co do mnie to od początku upatrywałem w Wilsonie sumiennego i szczerego interpretatora demokracji Lincolna oraz amerykańskich ideałów politycznych i kulturalnych w ogóle. (...) Konsekwentnie rozróżniał Amerykę od „sprzymierzeńców” nazywając ją tylko „przyłączoną”. Kontynentalność amerykańska doprowadziła go do zbytnej abstrakcyjności w polityce europejskiej. Podobnie wielkie jego hasło o samostanowieniu narodów nie było dostatecznie dopracowane, aby stać się mogło w Europie bezpiecznym przewodnikiem. Również jego Liga Narodów nie całkiem bez jego winy, została niezrozumiała. (...) Mam to wrażenie, że Wilson był, jak na Amerykanina, więcej teoretykiem niż praktykiem, myślicielem raczej dedukcyjnym niż indukcyjnym”<sup>39</sup>. Inaczej pisał o amerykańskim

36) T.G. Masaryk, *Słowianie po wojnie*, Biblioteka Tęczowa nr 2, Lwów 1924, s. 49.

37) I.J. Paderewski, *Pamiętniki 1912-1932*, spisała M. Lawton, Kraków 1992, s. 58.

38) T.G. Masaryk, *Rewolucja światowa*, jw., s. 428.

39) T.G. Masaryk, *Rewolucja światowa*, t. II jw., s. 432.

prezydencie Paderewski: „Był bardzo mądrym i szlachetnym człowiekiem. Tego dnia wywarł na mnie szczególne wrażenie przenikliwością umysłu, doskonałą znajomością rzeczy i wielkodusznością. Był wielkim filantropem. Kochał ludzkość i pragnął, by ludzie mniej cierpieli i byli szczęśliwi”<sup>40</sup>. Przy innej zaś okazji, a było to w czasie uczyty zorganizowanej na jego cześć 16 maja 1928 w Nowym Jorku przez Fundację Kościuszkowską, polski polityk i pianista stwierdził „Sześć, a może siedem lat temu przemawiałem tutaj w sposób ogólny o wszystkim, co Polska zawdzięcza Stanom Zjednoczonym. Nie mam zamiaru, nawet po tylu latach, powtarzać się. Niech mi jednak wolno będzie powiedzieć tutaj dziś wieczorem, że z latami moja cześć, mój podziw, moja miłość i wdzięczność dla prezydenta Wilsona stale wzrasta”<sup>41</sup>.

---

40) I.J. Paderewski, *Pamiętniki ...* jw., ss. 48-49.

41) J. Orłowski, *Paderewski ...* jw., s. 152.